

NASZ PRZYJACIEL



Dołatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 25

Wąbrzeźno, dnia 21 czerwca 1930 r.

Rok 8

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 16—24.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom następującą przypowieść: Oto człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszedli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynieść a oglądać ją. Proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać, proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynijdź rychło na ulicę i uliczki miasta, a ubogich i ulomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynijdź na drogę i opłotki, a przymuś wnieść, aby był dom mój napelnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukąsi wieczerzy mojej.

Nauka

Co rozumieć należy przez wielką wieczerzę?

Królestwo niebieskie i szczęście wiekuiste, zgotowane wybranym pod wieczór życia i po dokonaniu pielgrzymki ziemskiej. Że tak zrozumiał Zbawiciel widać stąd, że krótko przedtem mówił o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, a jeden z biesiadników odezwał się był w tych słowach: „Błogosławiony, który będzie jadł chleb w Królestwie niebieskiem“. Na to odpowiedział Pan Jezus powyższą przypowieścią.

Któż jest ten, co wyprawił tę wieczerzę?

Jest nim sam Jezus Chrystus, który życiem, męką, śmiercią i wniebowstąpieniem Swojem wyjednał ludziom zbawienie wiekuiste, otworzył niebo i poleca im iść drogą wiodącą do żywota wiecznego,

go, aby z Nim razem używali szczęścia wiekuistego.

Czemu Chystus opowiedział powyższą przypowieść?

Opowiedział ją w czasie biesiady w domu Faryzeusza i wobec Faryzeuszów. Ci byli przekonani, że ich jako dzieci Abrahamowych nie może ominąć Królestwo niebieskie i wiekuiste szczęście. Dlatego też wcale się nie troszczyli o warunki, jakich winien popełnić ten, który chce wziąć udział w uczcie. Warunkiem tym jest, abyśmy wezwania Chrystusowego słuchali. Tego oni zaniechali i dlatego też nie mogli być uczestnikami uczy.

Którzy są tymi, co się tłómaczą i uniewinniają?

Są nimi najprzód Faryzeusze i ci żydzi, co napojeni pychą, chciwi ziemskich dóbr i bogactw, zaślepieni namiętnością nie chcą uznać Chrystusa i być synami Jego Kościoła. Ten który kupił wieś i tłómaczył się, że jak winien obejrzeć, jest przedstawicielem owych światowych pyszałków i chciwców, którzy myślą tylko o gromadzeniu skarbów i robieniu majątku, a o sprawę zbawienia wcale nie dbają. Przez tego, który kupił pięć par wołów, rozumieć należy owych ludzi, co zajęci różnemi interesami i zabiegami, nie mają czasu pomyśleć o niebie, a nawet niedzieli i świąt używają na zarobek i powiększanie majątku. Ten, co żonę pojął i wręcz oświadcza, że nie przybędzie, oznacza liczną klasę ludzi rozwiozłych i rozpustnych, którzy całkowicie oddani zmysłowości i pożądliwości ciała, stępieli całkowicie dla wyższych, niebiańskich rozkoszy. Ponieważ te trzy rodzaje ludzi nie chcą wziąć udziału w uczcie niebieskiej i okazują się niegodnymi zaproszenia, Bóg ich wyklucza i powołuje w ich miejsce innych.

Kimże są owi biedni, słabi itd., których wezwano później na wieczerzę?

Są to pokorni i chciwi nauki żydowie, jawno-grzesznicy, Samarytanie i ci między poganami, którzy nie gardzą Jezusem i nauką Jego, jak owi pyszni, nadęci i rozpustni Faryzeusze i doktorowie, którym przymówił Pan Jezus w tej przypowieści, lecz z wiarą do Niego się zbliżają i przyjąwszy Jego naukę, stają się uczestnikami Królestwa niebieskiego.

Korzystna i celowa lokata oszczędności

Emitowana ostatnio przez Rząd Premjowa Pożyczka Budowlana, wyłożona do subskrypcji w dniu 2. czerwca br. została pokryta z olbrzymią nadwyżką i należy przypuszczać, że przeprowadzona w związku z tem repartycja zgłoszeń umożliwi tylko częściowe pokrycie zapotrzebowania.

Ten niewątpliwie ogromny sukces pożyczki należy podkreślić specjalnie, ma on bowiem głębokie znaczenie społeczno - gospodarcze. Świadczy to, że społeczeństwa nasze doceniło całkowicie znaczenie ożywienia życia gospodarczego pod postacią wzmożenia ruchu budowlanego, co pociągnie za sobą z kolei wzmożenie tętna pracy całego szeregu gałęzi przemysłowych, ściśle związanych z budownictwem.

Nowo emitowana pożyczka ma i to doniosłe znaczenie, że spełniła rolę akumulatora drobnych kapitałów, które będąc rozproszkowane w rękach licznych jednostek, nie były w stanie odegrać roli twórczej na większą skalę i leżały do pewnego stopnia bezczynnie. Zmobilizowane dzięki pożyczce, te drobne kapitały, spełniają obecnie rolę twórczą, a uruchomiona kwota 50 milj. zł przyczyni się wydatnie do złagodzenia sprawy mieszkaniowej w większych skupieniach ludności, a co ważniejsze, kwota wspomniana dzięki jej specjalnemu przeznaczeniu pozwoli zatrudnić wielu bezrobotnych, poszukujących pracy.

Nie można również pominąć innego zjawiska, które uwypukliło



RED. MICHAŁ MPJERSKI,
członek honorowy Syndykatu Dziennikarzy Polskich Pomorza, obchodzi w dniu 15. czerwca jubileusz 30-lecia pracy na polu dziennikarstwa.

się po emitowaniu pożyczki budowlanej: mamy tu na myśli niezwykle szybkie tempo, w jakim społeczeństwo pokryło i to z tak wielką nadwyżką emitowaną pożyczkę.

Oczywiście, że na fakt powyższy złożyły się nietylko pobudki natury społecznej. Odegrały tu pewną i to znaczną rolę korzyści osobiste, które posiadaczowi zapewniają obligacje tej pożyczki, a mianowicie: pełne zabezpieczenie złożonych oszczędności, zagwarantowanych majątkiem Skarbu Państwa, płynność lo-

katy, to znaczy możliwość wycofania w każdej chwili złożonych oszczędności a wreszcie szanse wygrania premii.

Wszystkie te czynniki złożyły się na to że suma 50 milj. zł., jak na nasze stosunki zdawałoby się dość poważna, okazała się niewystarczająca dla pokrycia zapotrzebowania. Stąd wniosek, że społeczeństwo nasze posiada poważne nadwyżki gotówkowe, które zdolne byłoby i skłonne umieścić dużo większą kwotę na niskoprocentowaną, ale pewną i płynną lokatę.

I tu nasuwa się pytanie, gdzie należy umieścić tę nadwyżkę gotówkową, która nieraz leży bezczynnie.

Gdzie znaleźć lokatę pewną, godziwie oprocentowaną, płynną i dająca możliwość wygranej? Innymi słowami, czy jest lokata również pewna i wygodna dla poszczególnego posiadacza oszczędności, jak obligacje Premjowej Pożyczki Budowlanej, która by jednocześnie służyła celem nietylko poszczególnych jednostek, ale miałaby za zadanie zasilać życie gospodarcze w znaczeniu ogólnospołecznym?

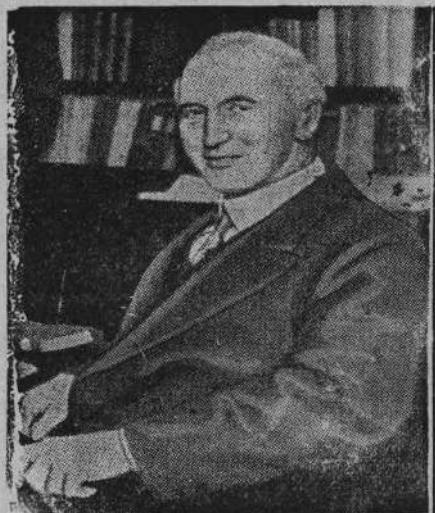
Na te pytania należy odpowiedzieć twierdząco, bowiem tym warunkom czyni zadość lokata kapitałów na książeczkach oszczędnościowych (również w złotych w złocie) P. K. O., instytucji cieszącej się słusznym największą popularnością i zaufaniem społeczeństwa.

Daje ona swoim uczestnikom największe udogodnienia, gdyż przyjmuje wkłady już od jednego złotego, które można składać i podejmować bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej w każdym urzędzie pocztowym. (m)



WIĘZNIOWIE JAKO GÓRNICZY.

W salinach rumuńskich zatrudnieni są przeważnie więźniowie, których codziennie doprowadza się pod strażą wojską z więzienia do salin.



SIR JOHN S. MON
Przewodniczący an-
gielsko - indyjskiej
komisji konstytu-
cyjnej.



**ZIELONE ŚWIĄTKI
w MIEŚCIE HALLE**
Uroczystość Zielonych
Świątek w Halle połą-
czona jest w myśl sta-
rej tradycji z odtworze-
niem dawnych tańców
narodowych przez po-
tomków tych rodzin,
które dawniej posiada-
ły poza miastem saliny.



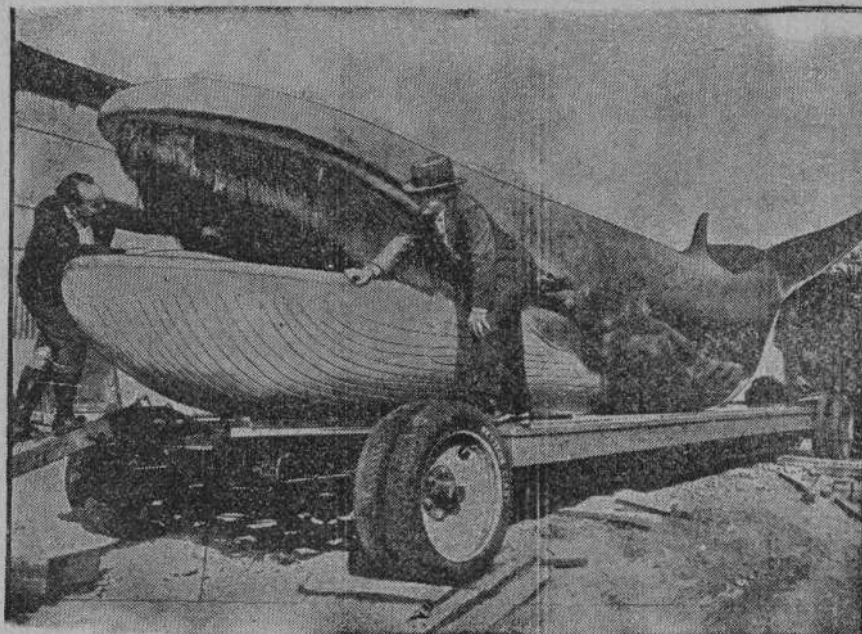
FREDRIK RAMEL
nowy szwedzki mi-
nister spraw zagra-
nicznych.



był to więc rok wielkiej epidemii tyfuso-
wej. Dalsze z kolei miejsce pod wzglę-
dem rozpowszechnienia zajmuje krztu-
siec, czyli koklusz, choroba par excel-
lencie dziecięca; zarejestrowano go w omi-
wianym roku 11.865 wypadków, w tem
666 śmiertelnych.

CHOROBY ZAKAŻNE W POLSCE.

Najbardziej rozpowszechnioną w Pol-
sce chorobą zakaźną jest (dane z 1928
roku) odra, której zarejestrowano 37.063
wypadków, w tem 493 śmiertelne. Zaraz
po niej idzie płonica, czyli szkarlatyna,
znacznie bardziej niebezpieczna, bo wy-
kazująca 2.159 zgonów na 28.898 zacho-
rzeń; nie jest to jednak zbyt duży procent.
Trzecie miejsce zajmuje dur (tyfus) brzusz-
ny; dał on 14.080 wypadków, w czem
1.189 śmiertelnych; epidemia tyfusu brzu-
znego osłabła jednak znacznie w ostat-
nich latach, w 1922 roku było np. aż
22.056 wypadków tej choroby. Znacznie
mniej rozpowszechniony jest dur plamisty
którego zarejestrowano w omawianym ro-
ku 2.401 zachorzeń, w 1922 r. było ich
aż 42.724, w czem śmiertelnych 161; też
stosunkowo niewielki procent. Najmniej
rozpowszechniony z pośród tyfusów jest
obecnie dur powrotny (t. zw. typhus re-
surrens); dał on wszystkiego dziesięć
wypadków (ani jeden nie był śmiertelny),
podczas gdy w 1922 r. było aż 41.207 za-
chorzeń na ten rodzaj tyfusu. Widzimy
więc, że w sumie wszystkie trzy rodzaje
duru dały w 1928 r. — 16.400 wypad-
ków, a w r. 1922 — zgorą sto tysięcy:



AMERYKAŃSKI BUSINESS.

Pewien przedsiębiorczy amerykańczyk zbudował ostatnio olbrzymi samochód,
na którym obwozi po całej Ameryce ogromnego wieloryba.



KRÓL KAROL RUMUŃSKI
po przybyciu samolotem do kraju ojczystego.



PROROK w SPÓDNICY

Pani Mc. Pherson, założycielka popularnej sekty religijnej w Ameryce, bawi obecnie wraz z grupą swoich zwolenników w Palestynie. — Na zdjęciu widzimy ją w chwili dokonywania chrztu jednego z członków sekty w miejscu, gdzie św. Jan chrzczył Chrystusa.



EWAKUACJA NADREŃJI
przez wojska francuskie zbliża się już ku końcowi. Zdjęcie nasze przedstawia wymarsz wojsk francuskich z Trewiru.



WALKA O... WALKI BYKÓW.

W Melnu w południowej Francji doszło do poważnych starć między członkami Tow. Ochrony Zwierząt a zwolennikami walki byków. 500 członków Tow. wtargnęło na arenę i stoczyło tam w obronie zwierząt prawdziwą walkę ze zwolennikami tej krwawej rozrywki i przywołaną przez nich na pomoc policją konną.



LORD-MAJOR LONDynu WE FRANCJI.
Podczas swej podróży po Francji lord-major Londynu odwiedził również twierdzę Verdun. Widzimy go tutaj na schodach ratuszu w towarzystwie p. Poincarégo

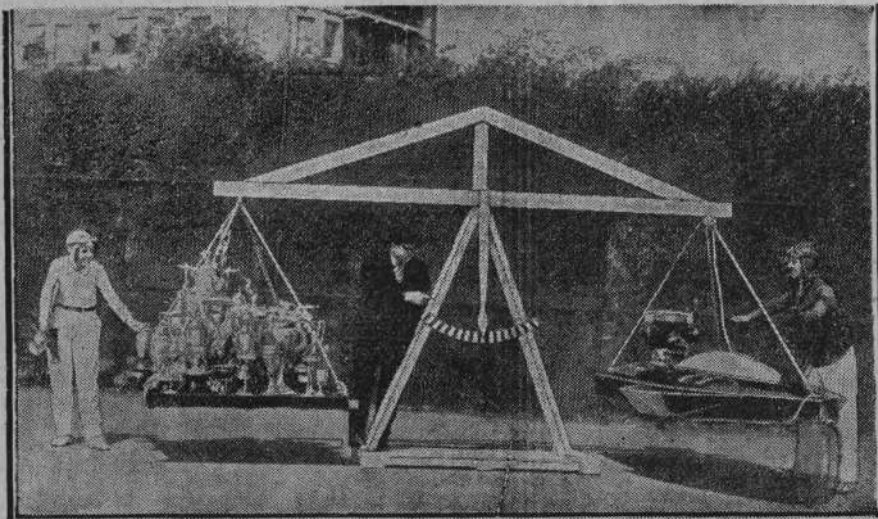


POWRÓT KSIĘCIA KAROLA
do Rumunji staje się, mimo opozycji ze strony rządu i stosowania represyj względem jego zwolenników coraz bardziej prawdopodobnym. Na zdjęciu widzimy żołnierzy podczas szturmowania biura karlistowskiej gazety.



SPORT NA DALEKIM WSCHODZIE.

Gen Chiang-Kai-Shek dokonywuje otwarcia święta sportowego w Hangchow.



DROGOCENNA MOTORÓWKA.

Właściciel powyższej motorówki zdobył na różnych wyścigach tyle trofeów zwycięskich, że może nimi zważyć swoją motorówkę.

Szpital dla miliardów.

Zbytecznym dodawać, że szpital taki powstał w Nowym Jorku. Otwarcie jego nastąpi w dniach najbliższych. Dziwny to szpital, który niczem nie przypomina innych szpitali ani sanatoriów, czy też domów zdrowia. Jest to pałac, zawierający szereg apartamentów — nie ogólnych sal, ani nawet pokoiów — lecz apartamentów. Miliarderzy nie mogą przecież być leczeni jak zwyczajni śmiertelnicy. Trzeba ich otęczyć przepychem, dać im kosztowne

meble i najradsze dzieła sztuki. Pomyślano zresztą także i o odwiedzających. Na ich intencje urządzone kwiatne sklepy z gazetami, bibliotekę, salę gimnastyczną, biuro telegraficzne, restaurację, ogrody na dachu, zaciszne gabinety do załatwiania korespondencji. Skromny ten szpitalik kosztuje 45 milionów dolarów! Należy się spodziewać, że za taką cenę uzdrowienie chorego powinno być gwarantowane! (v

JACHT PAPIESKI.

Ponieważ legat papieski na kongres eucharystyczny w Chicago musiał tam pojechać okrętem prywatnego towarzystwa okrętowego, katolicy więc amerykańscy postanowili ofiarować Ojcu św., jako podarek jubileuszowy, wspaniały jacht turystyczny, którego mogliby używać legaci papiescy do podróży zamorskich.

Taki sam zamiar powzięli też katolicy hiszpańscy, którzy zapewne przyłączą się teraz do akcji katolików amerykańskich.

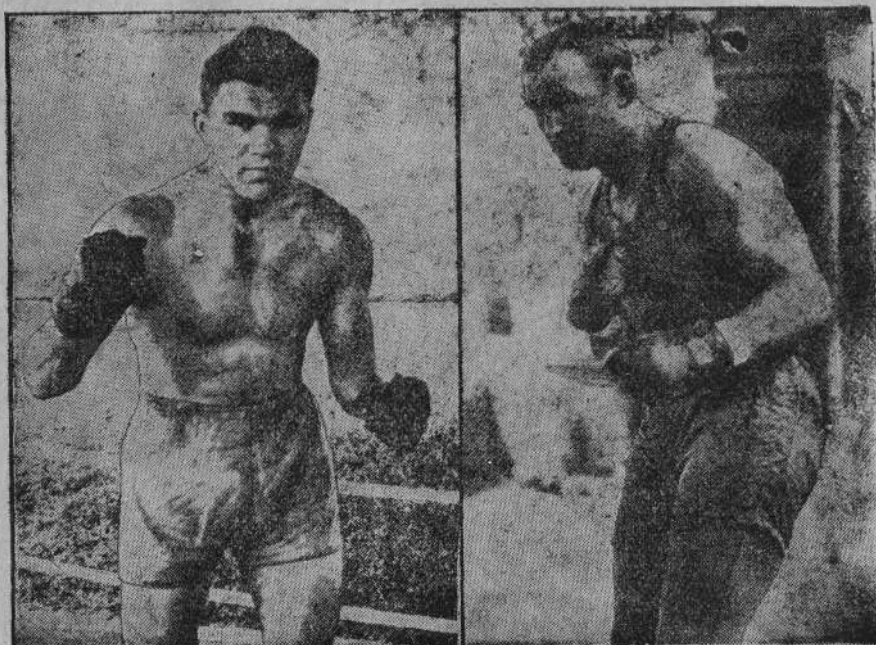
Podobno toczą się już rokowania pomiędzy Watykanem a rządem włoskim w sprawie portu włoskiego, do którego zaliczony byłby ten jacht papieski. (q

Najdłuższe tunele i mosty.

Najdłuższym tunelem na świecie jest Simplon, położony w Alpach, na pograniczu Szwajcarii z Włochami, między miasteczkiem Brig (Rodanem) na terytorjum szwajcarskim a Iselle na terytorjum włoskim. Tunel simplonowski ma 19.800 metrów długości. Zaraz po nim idzie tunel St. Gothardzki, liczący prawie 15 kilometrów; znajduje się on całkowicie na terytorjum Szwajcarii, w górach St. Gothard, mających 2.100 metrów wysokości, na drodze z Zurychu do Medjolanu. Z innych tuneli, liczących ponad dziesięć kilometrów długości, należy wymienić Lötschberg (14.536 mtr.), również w Szwajcarii, oraz Mont-Cenis (13.636 metrów), na pograniczu francusko-włoskim, na drodze z Paryża do Turynu. Tunel Arlberg w Tyrolu austriackim, na drodze ze Szwajcarii do Innsbrucku i Wiednia, ma 10.200 mtr. długości. Oprócz powyższych wielkich tuneli, liczących ponad dziesięć kilometrów, jest jeszcze na świecie jedenaście mniejszych, od siedmiu do ośmiu i pół klm. długości, oraz cały szereg małych.

Żaden z wielkich mostów kolejowych nie może rywalizować pod względem długości z tunelami. Najdłuższym mostem na świecie jest naddunajski most pod Czarnowodami w Rumunii, na drodze z Bukaresztu do Konstancji, ma on 3.850 mtr. długości. Zaraz po nim idzie most lagunowy pod Wenecją, który ma 3.500 mtr. Dalsze z kolei miejsce zajmuje wielki most nad Galvestonbay w St. Zjednoczonych A. P. (3.400 mtr.). Most Firth of Tay w Szkocji ma 3.214 mtr., most św. Wawrzyńca pod Montreal w Kanadzie 2.622, Firth of Forth w Szkocji 2.466, most East - River w Nowym Jorku (Manhattan - Brooklyn) 1.818, most przez Dunaj pod Białogrodem 1.280, most w Sydney (Australja) 1.149. (q





O MISTRZOSTWO ŚWIATA W BOKSIE
walczyli w ub. czwartek w Nowym Yorku Maks Schmeling (po lewej) i Jack Sharkey.

„Drapacze chmur“ w starożytnej Assyrii. Jeden z assyriologów, prof. Andrae, natrafił na terenie starożytnej Assyrii na model 12-piętrowego domu. Model ten znajduje się obecnie w muzeum w Berlinie. Assyria stworzyła, jak wiadomo, cywilizację wielkomięjską, fakt znalezienia wspomnianego modelu wskazuje na to, iż w takich warunkach musi narodzić się idea drapaczy chmur, jaka jest w pełni

realizowana obecnie w wybitnie wielkomięjskiej cywilizacji amerykańskiej. Wobec tego, iż Assyria była krajem w drzewo ubogim, trudno przypuścić, ażeby przy ówczesnym stanie techniki takie domy były rzeczywiście wznoszone, zapewne był to tylko model drapacza chmur jakiegoś asyryjskiego architekta z przed 5.000 lat.



POMYSŁOWA LEKCJA GEOGRAFJI.

W szkołach angielskich dzieci w porze letniej uczą się geografii w ogrodzie szkolnym, lepiąc z gliny całe części świata. Na zdjęciu widzimy chłopców podczas „wykopania” Australji w stawie ogrodowym.

MOWA OCZU.

Już dawne przysłowie mówi, że „oko jest zwierciadłem duszy”. — Nietylko laik to potwierdzi, lecz i fizjonomista. W oczach odzwierciadla się stan psychiczny danego osobnika: Nienawiść, miłość, dobroć, współczucie, chytrłość, fałszywość, ból, zawód, troska. Cała biografia człowieka na pierwsze wejście odsłania się w zwierciadle jego spojrzenia.

Duże oczy znamionują zwykle silną uczuciowość, zapał, natchnienie. Duże i plastyczne wskazują na zdolności krasomówcze i siłę życiową, należą do ludzi wierzących w przyszłość, patrzących zawsze przed siebie, nigdy wstecz. Oczy wy pukle należą do ludzi obdarzonych szybko orientacją, lecz powierzchownych.

Małe oczy są dyplomatyczne, konserwatywne, zdradzają zmysł krytyczny, analizujący, usposobienie zamknięte w sobie, czasem należą do ludzi chytrych, czasem natomiast są cechą charakteru wesołego.

Oczy średniej wielkości znamionują harmonijne wyrównanie pomiędzy idealizmem, należą do ludzi o zdrowych poglądach, liczących się z radami drugich.

Oczy głęboko osadzone wskazują na ostrożność, sceptycyzm, gruntowność i mało impulsywności w działaniu. Duże głęboko osadzone oczy — zmysł psychologiczny, gruntowność i duszę.

Oczy okrągłe — otwartość, naiwność, prostolinijność.

Reasumując, można powiedzieć, że duże plastyczne oczy są oczami wizjonera i poety, oczy małe — krytycznego umysłowo silnie rozwiniętego człowieka. Im bardziej człowiek jest pierwotny i zmysłowy, tem mniej białko w jego oku jest widoczne.

Ciemne oczy — to ogólnie oczy ciemne należą do ludzi obdarzonych bogatą wyobraźnią, niebieskie mówią o wierności i przywiązaniu, szare o rzeczowych, wyrachowanych, zimnych usposobieniach.

Poeeci sławią słodki wdzięk błękitnych oczu a przestrzegają przed ciemnymi.

Ludzie żywego usposobienia mają oczy błyszczące. Natomiast oczy kretyków są najzupełniej blasku wszelkiego pozbawione. (g)

Do biura policyjnego w Clevelandzie wpada posterunkowy:

— Melduję posłusznie panie komisarzu, że na drodze znalazłem pakę z Sherry Brandy.

— Wracajcie szybko na posterunek. Ja zaraz tam przybędę z pięciu oficerami i czterdziestu ludźmi.

— Przepraszam, panie komisarzu, mam wrażenie, że dwóch oficerów i pięciu ludzi wystarczy zupełnie.

— Dlaczego?

— W całej pacce jest tylko siedem butelek. (g)

HUMOR



„Czy to pan może skradł moje auto?”
 „Proszę mnie przeszukać!”
 („Journal“)

List gończy

Z domu karnego uciekł więzień. Wszystkie posterunki policji otrzymały list gończy z trzema fotografiami zbiega: z przodu, z prawej i lewej strony. Po trzech dniach przychodzi telegram „Dwóch zbiegów ujęłem: jestem na tropie trzeciego. Komendant posterunku w Kozichłowach“.

Pochwała „Sanacji“

Przy czarnej kawie w Esplanadzie rozmawiają dwaj przedstawiciele t. zw. sfer gospodarczych.

A.: — A to mnie te rządy sanacyjne ubrały, że już wkrótce będę nago chodził.
 B.: — Mnie to dopiero postawiły na nogi. Dawniej jeździłem własnym autem, a teraz muszę chodzić pieszo.



„Czy jest pan również tego zdania, że geniusz jest dziedziczny?”
 „Nie wiem, panie Kalasanty, nie mam bowiem dzieci.”
 („Berlingske Tidende“)

Świadek — profesor.

Po wypadku samochodowym policjant przesłuchuje świadków, między którymi jest też profesor matematyki.

— Czy nie zapamiętał pan przypadkiem numeru przejeżdżającego samochodu? — pyta go policjant.

— Niestety, nie, — odpowiada profesor, — wiem tylko tyle, że jego drugi pierwiastek równa się sumie cyfr.

Antykwaryusz.

— Może mi pan powie, ile kosztuje ten posąg Buddy, umieszczony przy drzwiach?

— Psst! To nie posąg Buddy to sam właściciel antykwariatu!



„Ależ Janku, zapomniałeś zupełnie o płytach”

„Nie kochanie, tylko ten gramofon był taki ciężki, że nie mogłem już zabrać płyt”
 („Passing Show“)

Znak szczególny.

„Czek jest w porządku — mówi uprzejmy kasjer do młodej panny przy okienku — lecz czy posiada pani jakiś znak szczególny, by móc się wylegitymować?”

— Owszem — odpowiada rumieniąc się, młodzianka klientka — mam pięderkę na lewym kolanie

W dencingu.

— Widzisz na tak małej przestrzeni żona moja umie tańczyć tango.

— A moja żona tańczy na jeszcze mniejszej przestrzeni!

— Gdzie?
 — Na mojej głowie.

Szeptki miłosne.

„Marysiu, czybyś poszła ze mną na koniec świata?”

„Tak Wojtku, ale zanim się ściemni, muszę być w domu.”

(„Lustige Kölner Ztg.“)

Na złodzieju czapka gore.

Młoda para narzeczonych której żenska pelowa nie odznacza się specjalną urodą staje przed aparatem fotografa.

— A teraz, proszę państwa, zrobić przyjemne miny! — woła fotograf. — Proszę starać się usunąć z twarzy wszelki wyraz przymusu... — zwraca się do narzeczonego.

— No, no, tylko wypraszam sobie osobiste aluzje — odzywa się na to narzeczonego.

Wywrotowcy.

— Jak nazywa się organizacja, mająca na oku jedynie cele wywrotowe?

— Klub Kręglarzy.

Gdybyśmy spali jak zwierzęta.

1) leniwiec, 2) marabut, 3) żmija, 4) słoń, 5) gęś, 6) kura, 7) pingwin, 8) pies, 9) nietoperz.
 („Söndagsnisse“)

